

PAWEŁ MACHCEWICZ  
Polska Akademia Nauk  
Instytut Studiów Politycznych  
ORCID: 0000-0001-5283-3651

## Najważniejsza książka PRL. *Siedem polskich grzechów głównych i spory ideowe lat sześcudziesiątych*

**Słowa kluczowe:** Moczar, partyzanci, patriotyzm, szydercy, Załuski

**Keywords:** Moczar, partisans, patriotism, scoffers, Załuski

W październiku 1962 r. ukazało się *Siedem polskich grzechów głównych* Zbigniewa Załuskiego<sup>1</sup>. Książka od razu stała się wielkim sukcesem czytelnictwem (dziesięciotyśięcny nakład pierwszego wydania rozszedł się w ciągu dwóch tygodni<sup>2</sup>), wywołała zażarte polemiki prasowe na temat historii i tradycji, a także wywarła istotny wpływ na życie polityczne lat sześcudziesiątych. W tym ostatnim wymiarze wpisywała się w wewnętrzne podziały w PZPR, zmuszając do działania nawet kierownictwo partii z samym Władysławem Gomułką na czele. Ludzi odległych od komunizmu skłaniała do ideowych przewartościowań. Można ją uznać za jedną z najbardziej opiniotwórczych książek wydanych przez cały okres Polski Ludowej i zapewne najważniejszą z tych, które odnosiły się do historii.

Autor był pułkownikiem Wojska Polskiego, wieloletnim pracownikiem jego pionu polityczno-propagandowego i redaktorem pisma „Wojsko Ludowe”. Jego biografia była typowa dla części młodego pokolenia od początku włączającego się w budowanie nowego ustroju, co przypomina do pewnego stopnia losy Wojciecha Jaruzelskiego. W 1940 r. Załuski został wraz z rodziną wywieziony przez Sowieców z Wołynia do Kazachstanu. W 1944 r., jako niespełna osiemnastoletni chłopak, wstąpił ochotniczo do armii Berlinga. W szeregach 3 Dywizji Piechoty walczył m.in. na przyczółku czerniakowskim w czasie nieudanej próby udzielenia pomocy powstańcom warszawskim, na Wale Pomorskim oraz nad Odrą i Łabą. Za odwagę został trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie walczył z podziemiem

---

<sup>1</sup> ZAŁUSKI 1962. Fragmenty książki publikowane były wcześniej na łamach „Wojska Ludowego”, 1960, 7–10.

<sup>2</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Prasy KC PZPR, Informacja o dyskusji wokół książki Zbigniewa Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 2 III 1963, k. 2.

niepodległościowym, a od końca lat czterdziestych pracował w Głównym Zarządzie Politycznym WP<sup>3</sup>.

Załuski z czasem wyrobił sobie pozycję najbardziej znanego publicysty historycznego w szeregach wojska. W 1961 r. wydał swoją pierwszą książkę, która wzbudziła spore zainteresowanie, choć zupełnie nieporównywalne z tym, co wydarzyło się już rok później. *Przepustka do historii* to przede wszystkim apologia czynu zbrojnego i politycznego Wojska Polskiego utworzonego w ZSRR, która jednak zawiera także pełną pasji obronę żołnierzy i dowódców września 1939 r. przed krytykami poddającymi w wątpliwość znaczenie ich walki i podkreślającymi głównie rozmiary ówczesnej klęski<sup>4</sup>.

#### W OBRONIE BOHATERÓW, PRZECIWIW „SZYDERCOM”

Osią *Siedmiu polskich grzechów głównych* jest polemika z „szydercami”, „nihilistami” i „pacyfistami” — tymi wszystkimi, którzy wyrażali wątpliwości odnośnie różnych elementów tradycji powstańczej i zbrojnej walki o niepodległość w epoce rozbiorowej i w XX w., wskazywali na nadmiar ofiar, podważali polityczną mądrość leżącą u źródeł powstańczych zrywów czy też po prostu uważali, że współcześni Polacy potrzebują w pierwszej kolejności innych wzorów do naśladowania niż te płynące z historii walk niepodległościowych. Ideowymi adwersarzami byli dla Załuskiego reżyserzy „szkoły polskiej” (jego szczególny zapal polemiczny wywołały filmy *Lotna* Andrzeja Wajdy, poświęcony wrześniowi 1939 r., i *Zezowate szczęście* Andrzeja Munka z głównym bohaterem Piszczukiem, uosobieniem „antyheroizmu”) oraz dramaturdzy wystawiający „prześmiewcze” sztuki godzące jakoby w polski patriotyzm. W tym ostatnim przypadku emblematycznym przykładem była inscenizacja w studenckiej „Stodole” dramatu Alfreda Jarry’ego *Król Ubu, czyli Polacy*, utworu jeszcze z końca XIX w., uznawanego za prekursorski dla dwudziestowiecznego teatru absurdu. Swoje pióro wojskowy publicysta kierował też przeciwko „szyderstwu” z polskości w *Transatlantyku* Witolda Gombrowicza, a także zastępowi współczesnych publicystów, jak Krzysztof Teodor Toeplitz czy Kazimierz Koźniewski, którzy krytycznie odczytywali niektóre elementy historycznej spuścizny. Przede wszystkim jednak Załuski zaproponował całościową wizję polskiej historii, która łączy walkę o niepodległość w epoce rozbiorowej, wysiłek zbrojny w czasie II wojny światowej i tradycję komunistyczną. Wpisanie tej ostatniej w polski kanon niepodległościowy i insurekcyjny jest być może jego najoryginalniejszym dokonaniem.

Załuski starał się wykazać, odwołując się do bardzo konkretnych argumentów, zarówno wojskowych, jak i politycznych, że walki o niepodległość nie były stracącymi czynami (tytułowymi „grzechami głównymi”), z góry skazanymi na

<sup>3</sup> Płk Zbigniew Załuski 1978.

<sup>4</sup> ZAŁUSKI 1961, s. 14–15.

niepowodzenie wobec przewagi przeciwnika. Kosynierzy insurekcji kościuszkowskiej czy powstania styczniowego nie byli anachroniczną zbieraniną, ale groźną i skuteczną formacją sięjącą postrach w szeregach przeciwnika. „Do walki wręcz nie było lepszej broni [...] żołnierze uzbrojeni w karabiny czuli się niezbyt pewnie w walce z kosynierami...”, przekonywał autor<sup>5</sup>. Dowodził także, że po otrzymaniu dostaw broni z zagranicy powstańcy styczniowi przez długi czas dysponowali lepszymi karabinami niż carscy żołnierze stacjonujący w Królestwie Polskim. Szarża pod Samosierrą była dla niego przykładem dokładnie przemyślanego i udanego manewru wojskowego, który pozwolił odnieść Napoleonowi, za cenę stosunkowo niewielkich strat, strategiczne zwycięstwo, a szwoleżerowie zyskali jego przychylność dla sprawy polskiej. Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego w nurcie Elstery nie była samobójczym gestem, ale rezultatem w pełni racjonalnej i korzystnej dla Polski strategii, by aż do bitwy pod Lipskiem stać u boku cesarza Francuzów. W kampanii wrześnieowej polska kawaleria nigdy nie szarżowała na czołgi (co pokazywał w *Lotnej Wajda*), natomiast szarża pod Krojantami, do której rzeczywiście doszło, była próbą przedarcia się z zaskoczenia przez niemieckie tabory i wywołała u przeciwnika panikę.

W tę tradycję polskiego bohaterstwa, wbrew „szydercom” w większości przypadków opartego na racjonalnych wyborach, wpisywały się według Załuskiego również działania polskich komunistów w czasie II wojny światowej. Nikt dotąd nie zdołał przedstawić ich w tak błyskotliwej pisarsko formie jako kontynuacji najpiękniejszych kart polskich walk o niepodległość, a przy tym — w przeciwieństwie do tych dziewiętnastowiecznych — uwiecznionych pełnym powodzeniem, czyli odzyskaniem własnego państwa w bezpiecznych granicach, chronionego sojuszem ze światowym mocarstwem. Wprost z tradycji romantycznej wywodzili się pierwsi partyzanci Gwardii Ludowej z oddziału „Małego Franka”:

Ta czternastka wyjeżdżała w maju 1942 roku pociągiem z Warszawy pod Piotrków, zabierając ze sobą niemal cały „centralny arsenał” Gwardii Ludowej: jeden ucięty karabin — „obrzynek”, sześć pistoletów i dwanaście własnej roboty granatów ręcznych — filipinek [...] porwać się z jednym karabinkiem na 300 okupacyjnych batalionów, rzucić w sterroryzowane, wykrwawione, przytłoczone potęgą niemiecką masy hasło walki zbrojnej było wówczas odwagą szaleńczą. Było przejawem ducha na pewno nie mniej romantycznego i ofiarnego niż ten, który ożywił kosynierów Kościuszki i powstańców 1863 roku<sup>6</sup>.

Do szarży w wąwozie Samosierry porównał Załuski z kolei chrzest bojowy kościuszkowców pod Lenino:

[...] z płytkich i mokrych okopów zerwały się gęste tyraliery polskiej piechoty i ruszyły w dół ku rzece [...]. Przesłaniające horyzont wzgórze za rzeką wznosiły

<sup>5</sup> ZAŁUSKI 1962, s. 23.

<sup>6</sup> ZAŁUSKI 1962, s. 112–113, 116.

się łagodnie, a biegnący między nimi wąż nie miał szumnej nazwy. Wiejskimi opłotkami, skrajem chłopskich ogródków prowadził gdzieś ku wsi Puniszcze, na zachód, ku falom Dniepru — ku Polsce. Nie ku Madrytowi<sup>7</sup>.

Dla Załuskiego apologia tradycji walk o niepodległość była konieczna, by — jak deklarował — polski patriotyzm pozostawał żywy, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Po drugiej stronie byli „szydercy”, którzy kwestionowali potrzebę i sens ofiary dla ojczyzny, drwili z pozornie nieracjonalnych zachowań prowadzących do niepotrzebnego rozlewu krwi, uważali, że w czasach pokoju potrzebne są inne wzory, bardziej „cywilne” i „pacyfistyczne”. „Opluwanie Sarmaty zapewnia oklaski widzów i pochwały krytyki. Ileż to atramentu wypisano o bałwochwalstwie narodu, gestach szaleńczych i już to komicznych bądź żenujących”, ubolewał autor *Siedmiu polskich grzechów głównych*<sup>8</sup>. Szczególnie niebezpieczne było polskie kino — wyszydające heroiczne postawy, a jednocześnie oddziałujące na miliony widzów. „Bohater za swe zbędne bohaterstwo ukarany śmiercią w cuchnących kanałach, jak pies zastrzelony na śmietniku, bohater, więcej — bohaterskie bydło, stadem cwałujące na czołgi, ten (czy też: tak odczytany) bohater znalazł ostateczne ucieleśnienie w swej antytezie, w *Piszczyku z Zezowatego szczęścia*”, grzmiał Załuski<sup>9</sup>. Uważny czytelnik dostrzeże, że autor bierze w obronę nie tylko bohaterstwo powstańców warszawskich czy żołnierzy Września, lecz także, w zawołowany sposób, żołnierzy powojennego podziemia — to właśnie jeden z nich, Maciek Chełmicki z *Popiołu i diamentu*, umiera na śmietniku po zastrzeleniu komunisty. Trudno oczywiście doszukiwać się u Załuskiego akceptacji celów, dla których walczyli — był to raczej wyraz szacunku wobec poświęcenia dla ojczyzny, nawet jeżeli błędnie rozumianego.

Swoich ideowych przeciwników Załuski nazywa „apostołami reedukacji antybohaterskiej”, a ich działania mają prowadzić wręcz do zagrożenia dla egzystencji narodu:

Absurdem mianowicie jest samo istnienie „problemu polskiego”, samo istnienie nas wraz z naszą przeszłością i przyszłością, ambicjami i aspiracjami. Z dala, zza oceanu, kłania się szydercom ich intelektualny papież, Witold Gombrowicz. Gdyby nie było samych pojęć: Polska, polskość, gdyby nie było całego tego zjawiska, nie byłibyśmy Polakami z urodzenia i tradycji historycznej i kulturalnej, nie mielibyśmy kłopotów [...]. Trzeba tylko zdać sobie z tego dokładnie sprawę — i wyzbyć się świadomości tego, co przeszkadza nam żyć: poczucia przynależności do narodu i poczucia obowiązku wobec niego. Trzeba „wyzwolić się z polskości”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> ZAŁUSKI 1962, s. 126.

<sup>8</sup> ZAŁUSKI 1962, s. 166.

<sup>9</sup> ZAŁUSKI 1962, s. 198.

<sup>10</sup> ZAŁUSKI 1962, s. 201.

## „ELEPHANTIASTYCZNA DYSKUSJA”

W marcu 1963 r. Maria Dąbrowska zanotowała w swoim dzienniku:

Wielka, można powiedzieć elephantiaścyczna dyskusja nad książką Załuskiego „Polskie siedem grzechów głównych” jest właściwie pozorowaną dyskusją — tak jak i książka jest pozorem — Powstała w dobie szczególnie nasilenia zimnej wojny, kiedy z natchnienia władz należało wychwalać Samosierrę i inne bohaterstwa „walk narodowo-wyzwoleńczych”. A swoją drogą za tę książkę ludzie dziś płacą po 500 zł. Taki jest głód apologii przeszłości<sup>11</sup>.

500 zł to była wówczas niemal jedna trzecia przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, co oddaje popularność książki Załuskiego, kupowanej „spod lady” czy z drugiej ręki<sup>12</sup>. Dąbrowska ma rację, że dyskusja ze względu na ograniczenia polityczne i cenzuralne nie była w pełni swobodna, ale nazwanie ją pozorowaną nie wydaje się trafne. Oddawała ona istotne podziały ideowe zarówno w środowiskach opiniotwórczych, jak i w obozie władzy.

Pierwszy tekst o książce Załuskiego, pióra Dominika Horodyńskiego, ukazał się na łamach „Nowej Kultury”. Autor odrzucał krytykę pacyfizmu polskiej liberalnej i lewicowej inteligencji okresu międzywojennego i uważał, że „cnoty militarne” propagowane przez Załuskiego są w dużej mierze anachroniczne, a współcześni Polacy powinni realizować swój patriotyzm poprzez pracę dla kraju i socjalizmu. Widział w jego wywodach „kontynuację, w nowych warunkach, tradycyjnego stylu retoryki narodowo-patriotycznej”, a w nim samym „swoistego kontynuatora idei romantycznych w socjalistycznej Polsce”. Było to dla niego częściowo zrozumiałą reakcją na to, że „w okresie tak zwanym minionym sekciarskie stanowisko niektórych historyków i publicystów prowadziło do pewnego jakby lubowania się w umniejszaniu przeszłości własnego kraju, wyszukiwania i wysuwania na plan pierwszy nie najchlubniejszych kart narodowej historii, jakich zresztą żadnemu narodowi nie brakuje”. Po 1956 r. takie nastawienie zostało jednak przewyżczone, a polityka PZPR stała się zgodna z powszechnym odczuciem interesów narodowych.

Dlatego zbędna jest nadmierna troska o stopień pojęć patriotyzmu-socjalizmu, bo to się dokonało i dokonuje. Zbędna jakaś jakby obawa, by Kmiciców i Samosierrę nie przechwycili inni [...]. Zbędna, bo prowadzi do starcia ostrza racjonalnej myśli socjalistycznej, do czegoś w rodzaju umizgów do tradycyjnego „patriotyzmu romantycznego”, czy dawnych „narodowych” szkół myślenia. Gorzej niż zbędna. Gorzej, bo, owszem, ten „sarmatyzm” się podoba. Komu? Tym mianowicie, którzy

<sup>11</sup> DĄBROWSKA 2009, s. 106.

<sup>12</sup> W 1963 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło 1763 zł. Vide <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach>.

do socjalizmu nie wnoszą żadnej nowej myśli, ale z jakąż radością odgrzewać są gotowi dawny styl tromtadracji narodowej<sup>13</sup>.

Horodyński wyczuwał, że argumentacja Załuskiego jest społecznie nośna i może być politycznie wykorzystana. Znacznie ostrzejszą polemikę podjął Kazimierz Koźniewski, jeden z „szyderców” wprost wskazanych w *Siedmiu polskich grzechach głównych*: „Ta książka budzi zasadniczy sprzeciw, jej tezy są z gruntu niesłuszne, postulaty niebezpieczne”, twierdził publicysta „Polityki”.

Cała furia polemiczna autora — dowodził — kieruje się przeciw krytykom nie tyle naszej narodowej, co zbrojnej przeszłości, przeciw „szydercom” i „kpiarzom”. Czytelnik został pouczony, iż o jakimkolwiek czynie polskiego żołnierza *nil nisi bene*, jeżeli już nie z innych przyczyn, to w imię szacunku dla patriotycznego subiektywizmu tych, którzy walczyli i tych, którzy polegli. Bardzo niebezpieczna formuła rozgrzeszenia. Rozgrzeszenia nie dla tych, którzy zginęli, ale dla żyjących: formuła rozgrzeszenia z konieczności myślenia i dokonywania wyboru.

Koźniewski podtrzymywał swoją negatywną ocenę tego, co w dyskusjach poprzednich lat zyskało miano „bohaterszczyzny”, tak bardzo irytujące Załuskiego, czyli postawy, która „wyraża się w absolutyzowaniu wartości każdego czynu zbrojnego, w stałej gotowości do ofiary z życia i mienia narodowego bez obrachowania szans walki, bez uwzględnienia okoliczności”.

Koźniewski odrzucał też podjętą przez Załuskiego próbę połączenia tradycji komunistycznej z narodowym kanonem:

Nie przypadkiem w dwudziestoleciu, a dzisiaj również prawica narodowa jest zwolenniczką hagiografii narodowej historii, lewica rewizji poglądu na własne dzieje. Akceptując narodową historię — można — jak uczy doświadczenie — wychować nacjonalistę starego formatu; rewidując tę historię — można wychować ludzi o innym światopoglądzie. Trzeciej drogi nie ma. Inaczej i bardziej obrazowo mówiąc: na Sienkiewiczzu, Matejce i *Kamieniach na szaniec* nie wychowa się żołnierza Paktu Warszawskiego.

Koźniewski nie przebierał w słowach, na koniec wysuwając wobec Załuskiego najmocniejsze oskarżenie: „[...] bezkrytyczne wielbienie historii własnego narodu — i politycznej i militarnej — to prosta droga do wychowania nacjonalistycznego i szowinistycznego”<sup>14</sup>.

Głos Koźniewskiego można było uznać za reprezentujący stanowisko redakcji — w zapowiedzi treści numeru na drugiej stronie pisma stwierdzono, że jego artykuł jest „rzeczowy” i „przekonujący” i wybito końcowy zarzut o budzenie szo-

<sup>13</sup> HORODYŃSKI 1962. Polemika Horodyńskiego została opublikowana tuż przed ukazaniem się *Siedmiu polskich grzechów głównych*, ale po druku w „Nowej Kulturze” cyklu artykułów Załuskiego będących fragmentami książki.

<sup>14</sup> KOŹNIEWSKI 1962.



winizmu i nacjonalizmu<sup>15</sup>. Na łamach „Polityki” ukazało się też wiele innych tekstów krytykujących Załuskiego. Dariusz Fikus, sekretarz redakcji tego pisma, posunął się do porównania autora *Siedmiu polskich grzechów głównych* z Romanem Dmowskim, a wymowny był już sam tytuł jego polemiki z wojskowym publicystą: *Mysli nowoczesnego Polaka*<sup>16</sup>.

Rolę trybuny obrońców Załuskiego przyjęła z kolei „Nowa Kultura”, mimo że początkowo pojawiały się w niej głosy krytyczne. Najbardziej stanowczą obronę a zarazem atak na przeciwników przedstawił Leszek Wyszacki, redaktor naczelný pisma „Stolica”. Ich poglądy skojarzył z czasami stalinizmu (choć zamiast tego nie-tolerowanego już wówczas przez cenzurę słowa pisał o okresie „kultu jednostki”), kiedy to „zaczęto systematycznie, bez wyboru, masakrować wartości, które wypracował naród w ciągu wieków”. Po Październiku ’56 kierownictwo PZPR odeszło od tego szkodliwego kursu, ale nie oznaczało to końca walki z narodową tradycją.

Spółceństwo i partia słusznie domagały się rehabilitacji wielu wartości, koniecznych dla normalnego rozwoju narodu. Mimo to, w ciągu pięciu lat miała miejsce dyskredytująca kampania szyderców. Obejmuje ona historię dawniejszą i najnowszą, postaci historyczne, postawy moralne i obyczajowość. Nie są to poszczególne wygłupy STS-u [Studenckiego Teatru Satyryków — przyp. P.M.] czy dowcipy Mrożka, lecz wieloletni ton i nurt przewijający się przez prasę, radio, telewizję, literaturę i wychowanie młodzieży.

Dla Wyszackiego spór o książkę Załuskiego nie dotyczył tylko historii, ale przede wszystkim kierunku ideowego, w którym powinny ewoluować władza i ustrój socjalistyczny w Polsce:

Czym więcej w nowych warunkach da się adaptować rzeczywistych, drogich społeczeństwu wartości, tym lepiej, tym solidniejsze jest oparcie władzy [...]. Załuski spełnił powszechne zamówienie społeczne, odpierając oszczerstwa, jakie sypały się na nasze dzieje ostatnich 150 lat. Zdemaskował fałsze i szkodliwość szyderców z tzw. nurtu antyheroicznego [...]. Wnioski z książki Załuskiego sprowadzają się w ostatecznym rachunku do określonej koncepcji polegającej na metodzie utrwalenia socjalizmu zgodnie z tradycjami, dorobkiem i psychiką narodu.

Wymowny był sam tytuł tekstu Wyszackiego — *Powtórki nie będzie*, który można było odczytać jako wezwanie do obrony „patriotycznego” modelu socjalizmu przed wrogimi narodowi stalinowcami, teraz występującymi w szatach „szyderców”<sup>17</sup>.

W tym samym numerze „Nowej Kultury” ukazał się odredakcyjny komentarz bardzo ostro atakujący „Politykę” za publikowanie artykułów krytykujących Załuskiego, a w szczególności wspomnianych tekstów Koźniewskiego i Fikusa. Redak-

<sup>15</sup> *Prezentujemy numer* 1962.

<sup>16</sup> FIKUS 1963.

<sup>17</sup> WYSZNACKI 1963.

cja „Nowej Kultury” grzmiała, że „[...] tendencyjne pomówienia o nacjonalizm i szowinizm nie powinny stawać się narzędziem swoistego szantażu”. Oskarżono „Politykę”, że w swojej głębokiej nieufności do tradycji narodowej kontynuuje złe wzory z lat 1949–1956<sup>18</sup>.

„Jest to atak nieprzypadkowy. «Nowa Kultura» stała się już pismem, na które największy wpływ mają «partyzanci»...”, komentował w swoim dzienniku redaktor naczelny „Polityki” Mieczysław Rakowski<sup>19</sup>. W artykule Wyszackiego widział manifest polityczny grupy „partyzanckiej”, o której już od poprzedniego roku było głośno w kręgach elity partyjnej i której wiele miejsca poświęcało w swoich audycjach Radio Wolna Europa. Walczyła ona o wpływy w aparacie partyjnym i państwowym, a także w środowiskach opiniotwórczych, obficie wykorzystując retorykę patriotyczną i występując w roli obrońców tradycji narodowej, a zwłaszcza czynu zbrojnego. Jej hasła odnosiły się przede wszystkim do walk partyzanckich z okresu II wojny światowej, włączając w to działania Armii Krajowej, obejmowały jednak także żołnierzy Września i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie<sup>20</sup>. Jej główną postacią był Mieczysław Moczar, wiceminister, a od 1964 r. minister spraw wewnętrznych, a także prezes Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Według Rakowskiego tekst Wyszackiego „zawierał przejrzyste aluzje na temat ideologii, jaka powinna przyświecać partii, było to uzasadnienie dla «partyzantów»”. Robota była jednak zbyt grubymi nićmi szyta, toteż — jak mi mówił AS [Artur Starewicz, kierownik Biura Prasy KC PZPR — przyp. P.M.] w kierownictwie także zapanowało oburzenie<sup>21</sup>.

Rakowski zanotował swoją rozmowę z Gomułą, która odbyła się w dniu ukazania się tekstu Wyszackiego:

[...] dziesięć minut o dyskusji nad książką Załuskiego. Uważa punkt wyjścia za fałszywy, niebezpieczny, trącający nacjonalizmem. Ostrzegął przed tym, radził, by zastanowić się nad właściwym ustosunkowaniem się do polemiki toczącej się prasie. Cała jego wypowiedź biegła tym samym torem jak u nas w redakcji, choć trzeba od razu dodać, że dyskusja nad książką Z. była przez nas źle poprowadzona. Za dużo było emocji<sup>22</sup>.

„Polityka”, obsadzona w roli głównego obiektu ataku sił „patriotycznych” występujących po stronie Załuskiego, nie tylko opublikowała bardzo obszerną odpowiedź autora *Siedmiu polskich grzechów głównych*, lecz także zamieściła artykuł odredakcyjny, w którym tłumaczyła się ze swojego stosunku do książki i sporów przez nią wywołanych. Jedno i drugie nastąpiło pod naciskiem Biura Prasy KC

<sup>18</sup> RDC 1963.

<sup>19</sup> RAKOWSKI 1999a, s. 39. Na temat „Nowej Kultury” i wpływów w niej, poczynając od 1962 r., zwolenników partyzantów vide: CHRZĄSTEK 2016, s. 283–292; DŁUGOŁĘCKI 2018.

<sup>20</sup> Na temat „partyzantów” vide: LESIAKOWSKI 1998; SIEMIĄTKOWSKI 2018, MACHCEWICZ 2008.

<sup>21</sup> RAKOWSKI 1999a, s. 43.

<sup>22</sup> RAKOWSKI 1999b, s. 40.



PZPR<sup>23</sup>. Tygodnik Rakowskiego podkreślał konieczność łączenia poszanowania dla tradycji narodowej (interpretowanej jednak zawsze w sposób marksistowski) z socjalistyczną nowoczesnością, postępem technicznym, rozwojem ekonomicznym — tym wszystkim, co wspierał na swoich łamach w dziesiątkach tekstów. Według redakcji Polacy potrzebują zarówno „wzoru żołnierza”, jak i „wzoru inżyniera”, a „nowoczesne pojęcie bohaterstwa cywilnego jest związane nierozłącznie z pracą”. Przyznawano też, że niektóre teksty publikowane na łamach tygodnika były nadmiernie krytyczne wobec Załuskiego<sup>24</sup>.

Rezonans książki Załuskiego nie ograniczał się do kręgów zbliżonych do władzy. Bardzo przychylnie przyjął ją Janusz Zabłocki, jeden z czołowych działaczy warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej i członek redakcji związanego z nim miesięcznika „Więź”, wcześniej żołnierz Armii Krajowej i powojennego podziemia antykomunistycznego. Po tym, gdy w redakcji „Więzi” doszło do burzliwej dyskusji, jak odnieść się do tez Załuskiego (wtedy jeszcze opublikowanych tylko jako artykuły w „Wojsku Polskim”), zapisał w swoim dzienniku:

Publicystyka Zbigniewa Załuskiego, która spotyka się w pewnych kręgach, nie tylko wojskowych, z żywym odzewem, reprezentuje fenomen w naszym kraju nowy i interesujący. Zaczyna się o tym kierunku mówić jako o „nurcie patriotycznym” w polskim komunizmie, dążącym do uwolnienia go od internacjonalistycznych skamielin, które go dotąd odgradzały od narodu<sup>25</sup>.

Już po ukazaniu się książki, w apogeum sporów wokół niej, notował: „Jestem całym sercem w tej kontrowersji po stronie Załuskiego [...] jako uczestnik akowskiej generacji, generacji oplutej i wdeptanej w błoto, której wartości i postawę te słowa obecnie w jakiś sposób rehabilitują”<sup>26</sup>. Spory wokół publicystyki Załuskiego w łonie „Więzi” i w KIK-u były jednym z katalizatorów poważnego konfliktu polityczno-ideowego, w wyniku którego grupa skupiona wokół Zabłockiego zaczęła szukać zbliżenia z „narodową” grupą w obozie władzy<sup>27</sup>.

Publicystyka Załuskiego, której jednym z wątków była obrona powstań narodowych, wpisywała się — i zarazem je współtworzyła — w bardzo nieoczywiste ówczesne podziały ideowe. W apogeum dyskusji wokół *Siedmiu polskich grzechów głównych* przypadła setna rocznica powstania styczniowego. Stanisław Stomma, przewodniczący katolickiego Koła Posłów Katolickich Znak w Sejmie, a także prezes krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, opublikował w „Tygodniku

---

<sup>23</sup> AAN, KC PZPR, 237/XIB-24, Biuro Prasy KC PZPR, Notatka z związku z uwagami Zarządu Propagandy i Agitacji GZP WP o informacji Biura Prasy KC n.t. dyskusji nad książką Z. Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 3 IV 1963, k. 8.

<sup>24</sup> *Od grzechów do cnót* 1963.

<sup>25</sup> ZABŁOCKI 2008, s. 315.

<sup>26</sup> ZABŁOCKI 2008, s. 463.

<sup>27</sup> FRISZKE 1997, s. 91–93.

Powszechnym” artykuł podważający sens powstania, które było dla niego wielkim błędem i przejawem braku odpowiedzialności za losy narodu. U podłoża decyzji o jego rozpoczęciu leżał według Stommy „kompleks antyrosyjski”, a konsekwencją było zniweczenie szans na odzyskanie autonomii Królestwa Polskiego i drastyczne pogorszenie sytuacji Polaków w zaborze rosyjskim<sup>28</sup>.

Podobnie jak publicystka Załuskiego, tak i tekst Stommy miał sens nie tylko historyczny, lecz także aktualny. Był manifestem środowiska katolickiego głoszącego program „neopozytywizmu”, czyli ewolucyjnej pracy na rzecz kraju w porozumieniu z PZPR i Związkiem Radzieckim, bez przyjmowania marksizmu jako jedynej możliwej platformy ideowej<sup>29</sup>. Artykuł Stommy wywołał stanowczy sprzeciw prymasa Stefana Wyszyńskiego, który swoje kazanie w kościele Świętego Krzyża poświęcił w całości apologii powstania styczniowego<sup>30</sup>. „Było to przemówienie namiętne, gwałtowne, broniące powstań w ogóle”, notował w swoim dzienniku Jerzy Zawieyski, dramaturg, prezes warszawskiego KIK-u, a jednocześnie poseł Koła Znak i członek Rady Państwa<sup>31</sup>.

#### „ŚCIAGANIE CUGLI”

Po kilku miesiącach burzliwej dyskusji, w której *Siedem polskich grzechów głównych* było coraz częściej pretekstem dla mniej lub bardziej zawoalowanych rozrachunków polityczno-ideowych i środowiskowych, kierownictwo partii postanowiło odzyskać nad nią kontrolę. Pierwszym krokiem było wydanie w połowie lutego 1963 r. przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zakazu publikowania tekstów dotyczących książki Załuskiego w „prowincjonalnej prasie codziennej”. Miały być one dozwolone tylko w tytułach wydawanych w Warszawie i Krakowie. Na początku marca 1963 r. cenzura wstrzymała jednak publikację dwóch artykułów w mediach centralnych<sup>32</sup>.

Nie udało się odnaleźć instrukcji w tej sprawie Biura Prasy KC PZPR (w wielu przypadkach były one tylko ustne), nie ulega jednak wątpliwości, że polecenia musiały nadejść właśnie stamtąd, gdyż cenzorzy w drażliwych politycznie kwestiach nie podejmowali samodzielnych decyzji<sup>33</sup>. Oba zakwestionowane artykuły umieszczone zostały w cotygodniowym, powielonym biuletynie Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, rozsyłanym członkom partyjnej elity, m.in. redaktorom

<sup>28</sup> STOMMA 1963.

<sup>29</sup> Na temat „neopozytywizmu” vide: FRISZKE 2002, s. 11–14; FRISZKE 1994, s. 194–221.

<sup>30</sup> RAINA 1988, s. 156–170; PTASZYŃSKI 2018, s. 337–340; FRISZKE 2002, s. 52.

<sup>31</sup> ZAWIEYSKI 2012, s. 272.

<sup>32</sup> AAN, KC PZPR, 237/XIB-24, Biuro Prasy KC PZPR, Notatka z związku z uwagami Zarządu Propagandy i Agitacji GZP WP o informacji Biura Prasy KC n.t. dyskusji nad książką Z. Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 3 IV 1963, k. 4.

<sup>33</sup> Na temat cenzury w latach sześćdziesiątych vide: PAWLICKI 2001; MACHCEWICZ 2021.

naczelnym niektórych gazet. Był to czytelny sygnał, że dyskusja na temat *Siedmiu polskich grzechów głównych* znajduje się pod bacznym okiem kierownictwa partii.

Pierwszy ze wstrzymanych artykułów miał się ukazać w „Żołnierzu Wolności” i był obroną autora książki przed „szkalowaniem”, a przede wszystkim pochwałą wspomnianego wcześniej artykułu Leszka Wyszackiego. Autor sygnowany jako „Cel” atakował „Politykę” za publikowanie tekstów krytycznych wobec Załuskiego i chwalił „Nową Kulturę” za to, że stała się trybuną jego obrońców<sup>34</sup>.

Drugi zatrzymany artykuł przeznaczony był dla Agencji Publicystyczno-Informacyjnej, a więc z założenia mógłby być przedrukowywany w wielu tytułach. Jego autorem był Wojciech Pomykało, redaktor naczelny pisma „Wychowanie” adresowanego do nauczycieli, „też z partyzanckiej stajni”, jak określił go swoim dzienniku Rakowski<sup>35</sup>. Dyskusję wokół książki Załuskiego przedstawiał bez obsłonek jako konflikt polityczny i ideowy o to, jaki kształt przybierze komunizm w Polsce:

Przeciwnicy Załuskiego, choć dzielą się na grupy i na grupki, choć hołdują różnym koncepcjom i kierunkom politycznym, mają jedną wspólną cechę: uważają, że problematyka narodowa stała się z punktu widzenia pedagogiki społecznej treścią martwą [...] wspólny jest im pogląd, że obecnie z odwoływania się do godności narodowej Polaków, z pielęgnowania przywiązania do ziemi ojczystej ludzi mieszkających między Odrą a Bugiem, nic dobrego wyjść nie może. Dlatego też uznają za pedagogicznie słuszne te wszystkie zabiegi, które niezależnie od prawdy historycznej gotowe są nasze dzieje ojczyste traktować jedynie jako wyraz głupoty, śmiesznego porywania się „z lancą na czołgi”, itp. Ośmieszanie narodowej tradycji ma według tej pedagogiki przyczyniać się do wychowania przyszłego obywatela świata, ma być zgodne z wizją integracji, która toruje sobie coraz pełniej drogę na wschodzie i zachodzie.

Przeciwników Załuskiego Pomykało utożsamiał, podobnie jak Wyszacki, ze stalinistami, choć też rzecz jasna nie używał tego określenia, pisząc za to o „latach błędów i wypaczeń” i „starych dogmatyczno-sekciarskich tendencjach”<sup>36</sup>.

Cenzura zakazała także dokonywania przedruków tekstu Wyszackiego („o złej politycznej wymowie”), który stał się sztandarem obrońców Załuskiego, a przede wszystkim zwolenników głębszego zakorzenienia polskiego komunizmu w narodowej tradycji. Ta ostatnia decyzja zapadła w Biurze Prasy KC PZPR „w porozumieniu z tow. Kliszko”, czyli prawą ręką Gomułki, numerem dwa w partii<sup>37</sup>. W sumie dość

<sup>34</sup> AAN, GUKPPIW, 1102/31, Cel, *Dyskutujmy, ale nie szkalujmy*, „Żołnierz Wolności”, 2 III 1963, „Sygnały”, 11/1963, 12 III 1963, k. 54–56.

<sup>35</sup> RAKOWSKI 1999a, s. 311. O bliskich relacjach z Mieczysławem Moczarem pisze sam Pomykało w swoich wspomnieniach (POMYKAŁO 2012, s. 148, 219).

<sup>36</sup> AAN, GUKPPIW, 1102/31, W. Pomykało, *Nie chodzi tylko o „grzechy”... O współczesną pedagogikę społeczną*, Biuletyn A.P.I, 6 III 1963, „Sygnały”, 11/1963, 12 III 1963, k. 56–59.

<sup>37</sup> AAN, KC PZPR, 237/XIB-24, Biuro Prasy KC PZPR, Notatka z związku z uwagami Zarządu Propagandy i Agitacji GZP WP o informacji Biura Prasy KC n.t. dyskusji nad książką Z. Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 3 IV 1963, k. 4.

klarownie pokazywało to, jakich treści nie będzie tolerowało gomulkowski kierownictwo i gdzie widzi granice poszukiwania ideowych inspiracji dla obozu władzy, a także, że tocząca się dyskusję uznało ono za politycznie szkodliwą.

Partyjną wykładnię odnośnie książki Załuskiego i wywołanych przez nią kontrowersji przygotowało na początku marca 1963 r. Biuro Prasy KC PZPR. W bardzo obszernym, niemal stustronicowym dokumencie przeznaczonym dla członków Biura Politycznego przypomniano, że w ramach dyskusji na temat książki ukazało się ok. 60 pozycji publicystycznych (nie licząc przedruków) i „obecnie wyczuwa się żywą potrzebę, by przy jej podsumowaniu dał się słyszeć rozstrzygający spór głos partii”<sup>38</sup>. Biuro Prasy konstatowało, że w miarę upływu czasu debata stawała się coraz bardziej intensywna i ostra, że szpał tygodników społeczno-kulturalnych przeniosła się na łamy dzienników, a „ostatnio napotyamy na teksty, w których książka Załuskiego jest tylko odskocznią dla uogólnień politycznych i wytyczania nowych linii podziału politycznego w kraju i w partii”<sup>39</sup>.

W konkluzjach stwierdzano, że książkę Załuskiego trudno uznać za w pełni zgodną z marksistowską interpretacją historii. Nie doceniał on „klasowego” aspektu dziejów (np. tego, że przywódcy powstania listopadowego nie byli skłonni znieść pańszczyzny), a włączając walkę PPR i GL w ciąg niepodległościowych zrywów poprzednich 150 lat, „zamazuje” sens zwycięstwa polskich komunistów, którzy potrafili „radikalnie przestawić zwrotnicę dziejów Polski i przejść na takie tory rozwoju społecznego, politycznego, gospodarczego, które były zaprzeczeniem całej dotychczasowej, tradycyjnej polityki Polski obszarniczej i burżuazyjnej”. Był też inny poważny problem z książką Załuskiego: „[...] 150 lat ostatnich naszej historii (a nawet więcej niż 150 lat) to nieprzerwane pasmo walk przeciwko Rosji [...]. Nie ma powodu niczego tu ukrywać, ani się też czegokolwiek wstydzić, nie należy jednak tej strony historii zbyt eksponować”. Biuro Prasy wskazywało od razu komu może odpowiadać wizja historii Polski przedstawiona w *Siedmiu polskich grzechach głównych*: „Warto zastanowić się dlaczego to Wyszyński tak eksponuje «romantyczno-anachroniczną» wersję powstania styczniowego, gromiąc Stommę za jego neopozytywistyczne poglądy”<sup>40</sup>.

Oceny Biura Prasy spotkały się ze stanowczym sprzeciwem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. W stanowisku rozesłanym do członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC w niezwykle ostry sposób, rzadko spotykany w tego rodzaju dokumentach, zarzucano Biuru Prasy brak obiektywizmu i manipulacje, m.in. opowiadanie się po stronie redakcji „Polityki”, która w ujęciu GZP była głów-

<sup>38</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Prasy KC PZPR, Informacja o dyskusji wokół książki Zbigniewa Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 2 III 1963, k. 2.

<sup>39</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Prasy KC PZPR, Informacja o dyskusji wokół książki Zbigniewa Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 2 III 1963, k. 8.

<sup>40</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Prasy KC PZPR, Informacja o dyskusji wokół książki Zbigniewa Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 2 III 1963, k. 41–42.

nym winowajcą, odpowiedzialnym za rozpętanie kampanii oszczerstw wobec Załuskiego. Podjęła ona „z niebывалым impetem walkę z rzekomym nacjonalizmem”<sup>41</sup>. GZP otwarcie stawał po stronie broniącej Załuskiego „Nowej Kultury” i krytykował zarówno Biuro Prasy, jak i cenzurę za rzekomo niechętny stosunek do tej redakcji (m.in. za zakaz przedruków cytowanego wyżej artykułu Wysznackiego). Odrzucono także argument o antyrosyjskości, który miał najpoważniejszy kaliber i zwykle zamykał wszelką dyskusję:

Zbędne i nieuzasadnione wydaje się podniesienie we wnioskach antyrosyjskiego charakteru naszych tradycji powstańczych. O tradycjach tych mówimy w naszej pracy wychowawczej od wielu lat i potrafimy przedstawić je zgodnie z prawdą historyczną, a więc przede wszystkim jako ruch antycarski, politycznie zbliżony do antycarskich wystąpień rewolucyjnych demokratów rosyjskich [...]. Obawom przed antyrosyjskim wydźwiękiem polskich tradycji przeciwstawiają się również towarzysze radzieccy.

Na wszelki wypadek dodawano jeszcze, że spośród dziesięciu wydarzeń historycznych omawianych w książce Załuskiego „tylko 3 dotyczą walki z carską Rosją — Powstanie Kościuszkowskie, Powstanie Listopadowe, Powstanie Styczniowe”<sup>42</sup>.

GZP było przeciwne wnioskowi Biura Prasy, by przerwać dyskusję nad książką Załuskiego, gdyż to „zahamowałoby proces krystalizowania się opinii publicznej”<sup>43</sup>. Generał Wojciech Jaruzelski, wiceminister obrony narodowej i szef GZP, postulował, by stosunek partii do książki Załuskiego został wypracowany w szerszym gronie i na szczeblu wyższym niż Biuro Prasy: „Trzeba, naszym zdaniem, na roboczo w partyjnej atmosferze skonfrontować stanowiska, jakie ujawniły się w toku dotychczasowej dyskusji w gronie kompetentnych towarzyszy, przy ewentualnym udziale zainteresowanych Sekretarzy Komitetu Centralnego i kierowników odpowiednich Wydziałów KC”<sup>44</sup>. W zażartej obronie Załuskiego (zgodnej zresztą z linią „Żołnierza Wolności” w trakcie całej dyskusji prasowej) można widzieć wsparcie dla apologii cnót „żołnierskich”, tak bardzo eksponowanych w *Siedmiu grzechach głównych*, ale być może także wyraz „narodowych” i „propartyzanckich” sympatii samego Jaruzelskiego<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> AAN, 237/XIB-24, Załącznik do odpowiedzi szefa GZP na notatkę Biura Prasy KC PZPR w sprawie uwag Zarządu Propagandy i Agitacji GZP WP o informacji nt. dyskusji nad książką Zb. Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 24 IV 1963, s. 133.

<sup>42</sup> AAN, 237/XIB-24, Uwagi Zarządu Propagandy i Agitacji Głównego Zarządu Politycznego WP o informacji Biura Prasy KC PZPR dotyczącej dyskusji o książce Zb. Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 15 III 1963, k. 24.

<sup>43</sup> Uwagi Zarządu Propagandy i Agitacji Głównego Zarządu Politycznego WP o informacji Biura Prasy KC PZPR dotyczącej dyskusji o książce Zb. Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, 15 III 1963, k. 30.

<sup>44</sup> AAN, 237/XIB-24, Wyjaśnienie w sprawie notatki Biura Prasy KC z dnia 3 IV 1963, s. 124.

<sup>45</sup> W relacji złożonej autorowi Andrzej Werblan, w latach sześćdziesiątych kierownik Wydziału Nauki KC PZPR, twierdził, że Wojciech Jaruzelski przychylny był próbom nadania władzy komunistycz-

Spór ten przeciął Gomułka, który polecił Arturowi Starewiczowi przygotowanie artykułu zamykającego dyskusję. Kierownik Biura Prasy miał jego treść dwukrotnie konsultować z I sekretarzem, który nanosił swoje szczegółowe uwagi<sup>46</sup>. Ostatecznie ukazał się on na łamach „Trybuny Ludu” pod koniec kwietnia 1963 r., bez nazwiska autora, co nadawało mu charakter oficjalnego stanowiska partii. Jego wymowa była wobec wojskowego publicysty krytyczna, choć nie szczędził też przygany jego polemistom. Przyznając, że zaprezentowane przez Załuskiego „myślenie kategoriami państwa i narodu [...] to wartości bezcenne”, artykuł zarzucał, że „autor ode-rwał wydarzenia i walki zbrojne od ich sensu dziejowego, od ich roli w starciu sił reakcji i postępu...”. Załuski nie dostrzegał np. reakcyjnego oblicza elit Księstwa Warszawskiego, samego księcia Józefa Poniatowskiego czy zachowawczej orientacji społecznej większości przywódców powstania styczniowego. Autorzy tekstu podkreślali też, że tradycja i historia nie mogą być najważniejszym źródłem inspi-racji, a walka o socjalizm rozstrzyga się w wymiarze współczesnym. Głównymi wrogami byli nie „szyderycy”, a rewizjoniści i Zachód<sup>47</sup>.

Trudno powiedzieć, czy rację ma Marcin Zaremba przypuszczając, że Gomułka sam nie przeczytał *Siedmiu polskich grzechów głównych* i znał je tylko z relacji Starewicza<sup>48</sup>. Tak czy inaczej zainteresowanie I sekretarza książką Załuskiego i wywołaną przez nią dyskusją pokazuje wagę, jaką politycy przykładali wówczas do słowa pisanego. Przede wszystkim jednak oddaje intuicję Gomułki, że nie chodziło w tym sporze jedynie o interpretację historii, lecz o ujawniające przy tej okazji jak najbardziej współczesne podziały polityczne i ideowe, które będą miały istotne znaczenie dla przyszłości obozu władzy.

### „WOŁANIE O IDEOLOGIE”

Książka ta jest *sui generis* wołaniem o ideologię. Jest niezależnie od trafności swoich ocen — pierwszą od paru lat publicystyczną próbą zarysowania schematu, w którym argument historyczny zbiegałby się jakoś z postulatami, a ów postulat z sentymentem czy emocją społeczną, i z którego w sumie dałoby się ulepić coś nadającego się w praktycznym działaniu na co dzień.

Tak pisał o *Siedmiu polskich grzechach głównych* Krzysztof Teodor Toeplitz, trafnie wyczuwając, że chodzi o znacznie więcej niż tylko spór o tradycję walk niepodległościowych<sup>49</sup>.

---

nej i samemu wojsku bardziej „narodowego” oblicza, m.in. poprzez sięganie do tradycji walk niepodległościowych. Werblan wiązał takie nastawienie Jaruzelskiego z jego biografią, zwłaszcza ziemiańskim pochodzeniem. Relacja w zbiorach autora, 21 V 2021. O działaniach Jaruzelskiego na stanowisku szefa GZP pisze Lech Kowalski (KOWALSKI 2001, s. 224–234).

<sup>46</sup> RAKOWSKI 1999a, s. 55.

<sup>47</sup> *Spór o ideały wychowawcze socjalizmu* 1963.

<sup>48</sup> ZAREMBA 2001, s. 292.

<sup>49</sup> TOEPLITZ 1963.



To wołanie zostało podjęte przez dopiero kształtującą swoje ideowe oblicze grupę, która rozpoczynała walkę o wpływy, a w dłuższej perspektywie być może także o władzę. „W pewnym momencie dzieło Załuskiego odeszło na dalszy plan, a w dyskusji zaczęły się ujawniać pewne postawy, życzenia i dążenia polityczne. Główną rolę zaczęli odgrywać panowie wyrażający «interesy narodowe partyzantów». W tym froncie znalazł się również PAX i kilku harcerzy-generałów, ze Sychalskim na czele”, podsumowywał w swoim dzienniku Rakowski, oddając przy tym mgławicowość kształtującej się grupy, której protagoniści na początku nie byli łatwi do zidentyfikowania nawet dla ludzi bliskich partyjnej elicie<sup>50</sup>.

*Siedem polskich grzechów głównych* stało się swego rodzaju sztandarem, pozwalając „partyzantom” wyjść poza podejmowaną do tej pory tematykę walk prowadzonych przez Gwardię i Armię Ludową<sup>51</sup>. Ta ostatnia, ważna z punktu widzenia biografii ludzi skupiających się wokół Mieczysława Moczara i mająca istotne znaczenie jako element środowiskowej więzi, nie dawała szansy na przyciągnięcie uwagi szerszej publiczności, zwłaszcza tej, która nie utożsamiała się z horyzontami ideowymi i tradycją PPR/PZPR. Błyskotliwość stylu Załuskiego, sięganie przez niego do tak nieoczywistych z punktu widzenia komunistów narodowych mitów i bohaterów, jak Samosierra czy książe Józef Poniatowski, sprawiało, że *Siedem polskich grzechów głównych* dystansowało o wiele długości wcześniejsze publikacje, które miały dawać „partyzantom” ideową legitymację. Książka uważana za swego rodzaju „deklarację założycielską” tej grupy, czyli zbiór rozmów z byłymi partyzantami GL/AL, była utrzymana w monotonnym, urzędowym stylu, raczej niezdołnym do rozpalenia niczyjej wyobraźni<sup>52</sup>. Znacznie ciekawsze i bardziej przystępne były partyzanckie wspomnienia samego Moczara (prawdopodobnie napisane przez wynajętego literata, choć sprawa ta nigdy nie została wyjaśniona), jednak i one nie wykroczyły poza stosunkowo hermetyczną tematykę walk Armii Ludowej, choć autor starał się eksponować współpracę z oddziałami partyzantki niekomunistycznej<sup>53</sup>. Dopiero *Siedem polskich grzechów głównych* oferowało rozmach i żarliwość, które były potrzebne, by przyciągnąć nowych zwolenników. „«Partyzanci» wybrali model Polaka-bojownika, Krzyż Walecznych i charyzmę «bohaterskiego wodza», generała GL, Mieczysława Moczara. Książka Załuskiego przyszła niczym nowa Ewangelia Świętego Jana dla dziewiętnastowiecznych millenerów. Stała się Biblią orientacji roszczonej prawa do bohaterskiej przeszłości wojennej...”, pisała po swoim wyjeździe na Zachód Alicja Lisiecka, znana dziennikarka i krytyczka literacka, w latach sześćdziesiątych osobiście związana z autorem *Siedmiu grzechów głównych*<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> RAKOWSKI 1999a, s. 56.

<sup>51</sup> Na temat wykorzystywania II wojny światowej w polityce historycznej „partyzantów” vide LE-SIAKOWSKI 2008.

<sup>52</sup> Vide *Ludzie, fakty, refleksje* 1961

<sup>53</sup> MOCZAR 1962.

<sup>54</sup> LISIECKA 1973, s. 77.

Znamienne, że samego Załuskiego trudno uznać za człowieka Moczara. Był raczej postacią odrębną, budującą swoją własną pozycję, choć z pewnością wchodzącą także w polityczne sojusze w ramach rządzącego obozu. W latach sześćdziesiątych był niewątpliwie na fali wznoszącej, ale nie zmieniło się to i w następnej dekadzie, po upadku Moczara i zaniku grupy „partyzantów”. Opublikował kolejne książki na tematy historyczne, koncentrujące się na czynie zbrojnym „ludowego” wojska w czasie II wojny światowej: *Final 1945* (1963), *Czterdziesty czwarty* (1968) i *Ziarno na okopie* (1970). *Siedem polskich grzechów głównych* szybko doczekało się kolejnych wydań (w latach 1963 i 1965, potem w 1973, 1980 i 1985). Od 1969 r. aż do swojej przedwczesnej śmierci w roku 1978 Załuski był posłem na Sejm, a w 1975 został wybrany zastępcą członka Komitetu Centralnego PZPR. Pełnił też funkcję I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Oddziale Warszawskim Związku Literatów Polskich, zwalczając tam energicznie twórców krytycznie nastawionych wobec władz<sup>55</sup>.

Załuski był przede wszystkim piewą armii Berlinga, w której szeregach sam walczył, co oddalało go nieco od „partyzanckiej” formacji Moczara, budującej swój mit kombatancki wokół czynu zbrojnego GL/AL. Niemniej został członkiem Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, który dla Moczara, piastującego stanowisko prezesa jego Zarządu Głównego, był jednym z najważniejszych instrumentów budowania szerokiego poparcia społecznego. Na łamach organu ZBoWiD „Za Wolność i Lud” Załuski zaatakował głośny film Sylwestra Chęcińskiego *Agnieszka 46'* za szarganie żołnierskiego honoru poprzez przedstawienie niepochlebnego obrazu wsi na Dolnym Śląsku, zasiedlonej tuż po wojnie przez osadników wojskowych, kombatanatów ludowego Wojska Polskiego. Widział w tym dziele kolejną odsłonę „antymilitaryzmu” i „pacyfizmu” polskiej inteligencji i zarazem kontynuację wcześniejszych podziałów wykrystalizowanych w czasie dyskusji wokół *Siedmiu polskich grzechów głównych*<sup>56</sup>.

Niezależnie od tego, jak blisko lub daleko było Załuskiemu do „partyzantów”, jego zasługą było stworzenie pewnej siatki pojęciowej i języka, które po ukazaniu się jego najsłynniejszej książki były używane do uderzania we wszelkiej maści „szyderców” i mobilizowania zwolenników obrony rzekomo szarganych narodowych świętości. Na początku 1964 r. przedmiotem ataków stała się sztuka Sławomira Mrożka *Śmierć porucznika*, wystawiona w warszawskim Teatrze Dramatycznym, przedstawiająca w satyrycznym ujęciu porucznika Ordon, bohatera obrony Warszawy w 1831 r., którego przed „szydercami” bronił wcześniej w *Siedmiu polskich grzechach głównych* Załuski. Ataki na Mrożka publikowane były na łamach „Stolicy”, redagowanej przez Leszka Wyszackiego, jednego z protagonistów dyskusji

<sup>55</sup> Na temat sylwetki Załuskiego vide LESZKOWICZ 2013; o jego roli jako I sekretarza POP PZPR w ZLP vide ROKICKI 2011, s. 407–409.

<sup>56</sup> ZAŁUSKI 1965a; ZAŁUSKI 1965b.

wokół książki Załuskiego. Pisano o „prostactwie” i zaznaczano, że „podobny utwór wystawiony za granicami naszego kraju spotkałby się z protestem naszej placówki dyplomatycznej”<sup>57</sup>. Jeszcze większe znaczenie miała dyskusja wokół filmu *Popioły* Andrzeja Wajdy, który wszedł na ekrany jesienią 1965 r. Reżyser atakowany był za niszczenie legendy polskich żołnierzy walczących u boku Napoleona m.in. poprzez pokazywanie okrucieństw, jakich dopuszczali się podczas tłumienia powstania w Hiszpanii<sup>58</sup>. „Faktycznie starły się ze sobą dwie szkoły myślenia, które wyłoniły się już podczas dyskusji nad książką Załuskiego...”, notował wtedy w swoim dzienniku Rakowski<sup>59</sup>.

Podobnie jak w przypadku *Siedmiu polskich grzechów głównych* w dyskusję tę musiała ingerować cenzura, dla której sprawa ta okazała się jednym z większych wyzwania:

Z ważniejszych problemów natury politycznej najwięcej uwagi wymagała ze strony Urzędu dyskusja na łamach prasy i czasopism wokół filmu A. Wajdy pt. *Popioły* [...]. Ingerencje dotyczyły nie tylko tonu dyskusji, lecz i momentów ideologiczno-politycznych. Eliminowano głosy nawiązujące do poprzedniej dyskusji wokół książki Zb. Załuskiego i sugerujące niesłuszne podziały w Partii i społeczeństwie<sup>60</sup>.

#### MARCOWE ECHA

Załuski nie wziął udziału w antysemitkiej i antyinteligentkiej nagonce w 1968 r. Można to zapewne uznać za dowód dystansu wobec „partyzantów” Moczara, niemniej jego twórczość została w ówczesnej kampanii propagandowej wykorzystana jako swego rodzaju wzorzec patriotyzmu i służyła do piętnowania tych, którzy byli przedstawiani jako pozbawieni wystarczającej identyfikacji narodowej. Wojskowy publicysta Janusz Przymanowski, autor powieści *Czterej pancerni i pies*, a także scenariusza, na podstawie którego nakręcono bodaj najpopularniejszy serial PRL, zaatakował literatów protestujących przeciwko zdjęciu z afisza *Dziadów*. Twierdził, że są to ci sami ludzie, którzy wcześniej byli odpowiedzialni za stalinizm i walkę z tradycjami narodowymi, a w niedawnych latach krytykowali *Przepustkę do historii* i *Siedem polskich grzechów głównych*, „rehabilitujące pojęcie bohaterstwa w naszej historii”. „To byli starzy znajomi z czasów dyskusji o książkach Załuskiego, znajomi a n t y p a t r i o c i” [wyróżnienie w tekście — przyp. P.M.]<sup>61</sup>.

<sup>57</sup> SYGA 1964; vide także NATANSON 1964.

<sup>58</sup> Na temat tej dyskusji vide BRZEZIECKI 2020.

<sup>59</sup> RAKOWSKI 1999a, s. 311.

<sup>60</sup> AAN, GUKPiW 1102/116, Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk za rok 1965, k. 44.

<sup>61</sup> PRZYMANOWSKI 1968.

Największym echem odbił się wywiad Mieczysława Moczara dla Polskiej Agencji Prasowej, który został powszechnie uznany za manifest polityczny i ideowy „partyzantów”. Minister spraw wewnętrznych nie wymienił nazwiska Załuskiego, ale było oczywiste, że nawiązuje do dyskusji wokół *Siedmiu polskich grzechów głównych*:

Należy młodemu pokoleniu jak najszybciej, w sposób głęboki, prawdziwy, przekazać historię naszych heroicznych zmagañ, które powinny napawać młodych ludzi, naszych synów i córki, uzasadnioną dumą i które powinny kształtować ich postawy. Jeszcze niedawno temu wręcz z pogardą niektórzy mówili o „bohaterszczyźnie”. Tego rodzaju nuta dość często brzmiała na łamach różnych pism, m.in. „Polityki”. Zapomnieli, bądź też wiedzieli o tym dobrze, działając w sposób przemyślany, iż chodzi w tym przypadku o nic innego, jak o umocnienie dumy i godności narodowej, patriotyzmu. Nieprzypadkowo tych, którzy operowali pogardliwym określeniem „bohaterszczyzna”, spotykamy wśród inspiratorów i organizatorów zająć marcowych...<sup>62</sup>.

Pod pręgierzem została postawiona „Polityka”, która kilka lat wcześniej publikowała teksty krytyczne wobec *Siedmiu polskich grzechów głównych*, a w 1968 r. nie chciała się włączyć w kampanię antysemitką<sup>63</sup>. Jej redaktor naczelny uznał za konieczne wytłumaczyć się przed Moczarem, kierując do niego obszerny, kilkunastostrońnicowy list. Za radą premiera Józefa Cyrankiewicza przekazał go też do wiadomości Gomułki, aby ten ostatni „nie pomyślał, że za jego plecami mam jakieś konszachty z MM”<sup>64</sup>. Omówił w nim przebieg dyskusji wokół książki Załuskiego, rolę odegraną w niej przez „Politykę”, a także szczegółowo wyliczył artykuły historyczne, które pojawiały się w poszczególnych latach na łamach tygodnika, jako dowód na to, że nie ma on „negatywnego stosunku do przeszłości”. Zwrócił uwagę na teksty dotyczące ruchu oporu i partyzantki w czasie II wojny światowej i stwierdził, że w przypadku tej właśnie tematyki miało miejsce „duże rozszerzenie zakresu zainteresowań na wszystkie formacje biorące udział w ruchu oporu”, co było „realizacją sugestii zawartej w wywiadzie udzielonym pismu przez gen. Moczara”<sup>65</sup>. W sprawie Załuskiego przekonywał, że ostre, krytyczne głosy były publikowane także na innych łamach, a w kolejnej ważnej dyskusji — na temat ekranizacji *Popiołów*, „wyciągnęliśmy wnioski z dyskusji nad «polskimi grzechami». Pismo zaprezentowało szeroką gamę poglądów. Uniknięto w tej prezentacji w pełni zacietrzewienia, które miało miejsce w innych pismach”.

Rakowski bronił się przed zarzutem, że krytyka Załuskiego prowadziła prostą drogą do odpowiedzialności za „zajścia marcowe”:

<sup>62</sup> MOCZAR 1968.

<sup>63</sup> Na temat linii redakcyjnej „Polityki” w latach sześćdziesiątych i sytuacji w 1968 r. vide PRZEPERSKI 2021.

<sup>64</sup> RAKOWSKI 1999b, s. 222.

<sup>65</sup> Chodziło o wywiad: *ZBoWiD i teraźniejszość. Rozmowa z Prezesem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Generałem Dywizji Mieczysławem Moczarem*, „Polityka”, 30 I 1965.

Tak więc układ „za” i „przeciw” Załuskiemu w żadnym razie nie przebiega według dzisiejszego stosunku do wydarzeń marcowych. Ani Kałużyński, ani Toeplitz, ani Czeszko, ani Koźniewski, ani Wilhelmi, ani redakcja „Polityki” w której drukowano i artykuł Koźniewskiego i wiele innych popierających go i zwalczających na prawach „Polemiki”, nie był inspiratorem wydarzeń marcowych<sup>66</sup>.

W kraju rozgrywał się jeden z najostrzejszych kryzysów pod rządami PZPR, a książka dotycząca historii, wydana w dodatku kilka lat wcześniej, była jednym z kluczowych wątków politycznych sporów i publicznej debaty, absorbując uwagę najważniejszych *dramatis personae*. Nie ma innego porównywalnego przykładu w całym okresie Polski Ludowej.

\*

Dyskusja wokół publicystyki Załuskiego pokazuje, że nawet w warunkach monopolu politycznego PZPR i nadzoru cenzury możliwe było prowadzenie rzeczywistych sporów ideowych zarówno w obrębie elity władzy, jak i w środowiskach opinio-twórczych. W *Siedmiu polskich grzechach głównych* można widzieć, tak jak Łukasz Polniak, próbę „unarodowienia” komunizmu poprzez zakorzenienie go w polskiej tradycji narodowej, zwłaszcza walk o niepodległość<sup>67</sup>. W tym wymiarze książka Załuskiego na pewno odegrała istotną rolę.

Wiele jednak wskazuje na to, że fałszywą monetę wzięto za prawdziwą, że zastępczy rynek narodowych idei zaczął funkcjonować — zauważał jeszcze w latach osiemdziesiątych Andrzej Werner — Niewątpliwy sukces czytelniczy *7 polskich grzechów głównych*, znacznie późniejszy wielki sukces źle zrobionego, głupiego, ale za to ksenofobicznego *Hubala*, założonego jako antyteza podstawowych filmów „szkoły polskiej” — to jednak fakty wiele mówiące<sup>68</sup>.

Byłoby jednak błędem sprowadzać tę książkę oraz wywołane przez nią spory wyłącznie do roli, jaką odegrała w formowaniu się ideowych korzeni nacjonalistycznej grupy „partyzantów” skupionej wokół Mieczysława Moczara, która wzięła publicystykę Załuskiego na swoje sztandary, a potem znajdowała ideowych kontynuatorów w kolejnych dziesięcioleciach. Wywoływała ona zainteresowanie i żywe poruszenie także wśród ludzi odległych politycznie i ideowo od rządzących komunistów, o czym była wyżej mowa. Wpisywała się w spory o interpretację polskiej historii i model patriotyzmu, które były starsze niż Polska Ludowa i toczyły się także po upadku tej ostatniej. Spór o sens polskich powstań, a także trwania Polaków u boku Napoleona (czego symbolem była m.in. postać księcia Józefa Poniatowskiego) był żywy w dziesięcioleciach po upadku insurekcji 1863 r. i jeszcze na początku następ-

<sup>66</sup> AAN, KC PZPR, 237/XIA-1511, List Mieczysława Rakowskiego do Mieczysława Moczara, 17 IV 1967, k. 65–78.

<sup>67</sup> Vide POLNIAK 2005.

<sup>68</sup> WERNER 1987, s. 150.

nego stulecia. Można przypomnieć z jednej strony szkołę krakowską i syntezy dziejów Polski Józefa Szujskiego czy Michała Bobrzyńskiego, krytyczne wobec tradycji polskiej irredenty, która w ich ujęciu była źródłem klęsk i nieszczęść<sup>69</sup>, z drugiej — konsekwentną obronę tradycji zbrojnej walki o niepodległość, której symbolem może być wydana w 1905 r. biografia księcia Józefa Poniatowskiego pióra Szymona Askenazego<sup>70</sup>. Załuski nie był z pewnością autorem tej rangi, jak ci wyżej wymienieni, jego książki naznaczone były politycznymi manipulacjami i przemilczeniami. Mimo wszystko podejmował te same fundamentalne dla polskiej historii i samej polskości kwestie, z którymi mierzyły się wcześniejsze pokolenia, żyjące w zupełnie innych warunkach. Kilkanaście lat po nim, jeszcze w realiach PRL, z tradycją insurekcyjną zmagął się Tomasz Łubiński, a jego książka o symbolicznym tytule *Bić się czy nie bić?* również wywołała wielkie zainteresowanie krytyków i czytelników, choć nie na miarę tego, które wzbudziło *Siedem polskich grzechów głównych*<sup>71</sup>.

Na jeszcze inny wymiar książki Załuskiego zwracała uwagę Maria Janion, według której wpisywała się ona w „tradycyjny kult żołnierza, żołnierskości, żołnierskiej mentalności oraz bohaterskości i męskości, rozumianych jednoznacznie w kategoriach żołnierskich, to znaczy kierujących się przeciwko cywilnej mięczakowatości i słabości, przeciw cywilnemu defetyzmowi i dekadentyzmowi...”<sup>72</sup>. Było to zaprzeczenie cywilnego doświadczenia wojny, którego najlepszym zapisem był z kolei dla Janion *Pamiętnik z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego.

W *Siedmiu polskich grzechach głównych* można też znaleźć swego rodzaju matrycę ideową, która przetrwała upadek komunizmu i jest żywa do dzisiaj: wzorzec piętnowania tych, którzy krytycznie interpretują poszczególne elementy narodowej tradycji. Załuski w swej polemicznej pasji pisał o „szydercach”, „apostołach reedukacji antybohaterkiej”, tych, którzy mają „nihilistyczny stosunek do przeszłości”, „pogardzają własnym narodem”, „wstydzą się własnej ojczyzny”, „obrzydzają Polskę i polskość”. Podobne struktury myślowe i argumenty znajdziemy współcześnie w oskarżeniach o uprawianie „pedagogiki hańby” czy „pedagogiki wstydu”, formułowanych wobec części polskich historyków, mediów i środowisk opiniotwórczych. Ten ostatni wątek wykracza rzecz jasna poza ramy artykułu, stanowi jednak jeszcze jedno potwierdzenie tego, że wiele sporów ideowych z okresu komunizmu nie należy tylko do zamkniętej epoki historycznej, lecz — jak dobitnie pokazuje książka Załuskiego i wywołana nią debata — jest częścią „długiego trwania” polskości.

<sup>69</sup> Na temat szkoły krakowskiej vide m.in.: SEREJSKI, GRABSKI 1974; GRABSKI 2010, s. 126–133.

<sup>70</sup> Vide ZAHORSKI 1974.

<sup>71</sup> ŁUBIŃSKI 1978.

<sup>72</sup> JANION 2007, s. 41.



## WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

## ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE, MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE, RELACJE

AAN [= Archiwum Akt Nowych w Warszawie]

GUKPPiW [= Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk]

KC PZPR [= Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej]

## ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

BRZEZIECKI 2020 = Andrzej Brzeziecki, „*Popioły*”, czyli *Wajda kontra prawdziwi Polacy*, „Newsweek”, 4 X 2020

CHRZĄSTEK 2016 = Tomasz Chrząstek, *Na kulturalnym froncie. Analiza zawartości tygodnika „Nowa Kultura” 1950–1963*, Warszawa 2016

DĄBROWSKA 2009 = Maria Dąbrowska, *Dzienniki 1914–1965*, t. XIII: 1962–1965, Warszawa 2009

DŁUGOŁĘCKI 2018 = Aleksander Długołęcki, *Zamknięcie „Przeglądu Kulturalnego” i otwarcie „Kultury” w 1963 roku — sukces moczarowców w ich walce o wpływy w środowisku inteligencji*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, XVI, 2018, s.139–164

FIKUS 1963 = Dariusz Fikus, *Mysli nowoczesnego Polaka*, „Polityka”, 26 I 1963

FRISZKE 1994 = Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994

FRISZKE 1997 = Andrzej Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997

FRISZKE 2002 = Andrzej Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002

GRABSKI 2010 = Andrzej F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2010

HORODYŃSKI 1962 = Dominik Horodyński, *Galop pułkownika*, „Nowa Kultura”, 39, 30 IX 1962

JANION 2007 = Maria Janion, *Placz generała. Eseje o wojnie*, Warszawa 2007

KOWALSKI 2001 = Lech Kowalski, *Biografia wojskowa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2001

KOŹNIEWSKI 1962 = Kazimierz Koźniewski, *Grzech ósmy — bezkrytycyzm*, „Polityka”, 8 XII 1962

LESIAKOWSKI 1998 = Krzysztof Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*, *Biografia polityczna*, Warszawa 1998

LESIAKOWSKI 2008 = Krzysztof Lesiakowski, „*Partyzanci*” wobec dziejów Polski w czasie II wojny św., w: *Pamięć i polityka historyczna*, red. Sławomir M. Nowinowski, Jan Pomorski, Robert Stobiecki, Łódź 2008, s. 201–227

LESZKOWICZ 2013 = Tomasz Leszkowicz, *Zbigniew Załuski: niepokorny pisarz reżimowy*, „Histmag”, 5 II 2013, <https://histmag.org/Zbigniew-Zaluski-niepokorny-pisarz-rezimowy-7681> (dostęp: 13 VII 2022)

LISIECKA 1973 = *Alicja Lisiecka, Mandaryni i gryzipiórki. Wstęp do pamiętnika*, Londyn 1973

*Ludzie, fakty, refleksje* 1961 = *Ludzie, fakty, refleksje*, rozmowy przeprowadzili W. Namiotkiewicz i B. Rozstropowicz, Warszawa 1961

- ŁUBIEŃSKI 1978 = Tomasz Łubieński, *Bić się czy nie bić?: o polskich powstaniach*, Kraków 1978
- MACHCEWICZ 2008 = Paweł Machcewicz, *Radio Wolna Europa i „partyzanci”*, w: *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, Warszawa 2008, s. 248–261
- MACHCEWICZ 2021 = Paweł Machcewicz, *Na straży wizerunku narodu. Cenzura w latach sześćdziesiątych wobec stosunków polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Historyczny”, CXII, 2021, 3, s. 735–750
- MOCZAR 1962 = Mieczysław Moczar, *Barwy walki*, Warszawa 1962
- MOCZAR 1968 = *Trzeba przekazać młodemu pokoleniu prawdziwą historię heroicznej walki polskich patriotów przeciw hitleryzmowi. Wywiad z min. M. Moczarem*, „Życie Warszawy”, 13–15 IV 1968
- NATANSON 1964 = Wojciech Natanson, *Mrożek przeciwko Mrożkowi*, „Stolica”, 1 III 1964
- Od grzechów do cnót* 1963 = *Od grzechów do cnót*, „Polityka”, 2 III 1963
- PAWLICKI 2001 = Aleksander Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001
- Płk Zbigniew Załuski 1978 = Płk Zbigniew Załuski, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, XXIII, 1, 1978, 1, s. 335–338
- POLNIAK 2005 = Łukasz Polniak, *Koncepcja unarodowienia komunizmu w myśli historyczno-politycznej Zbigniewa Załuskiego*, „Wrocławskie Studia Politologiczne”, 2005, 6, s. 41–55
- POMYKAŁO 2012 = Wojciech Pomykało, *Pod górkę. Pamiętnik i refleksje naukowe z lat 1945–2012*, Warszawa 2012
- Prezentujemy numer* 1962 = *Prezentujemy numer*, „Polityka”, 8 XII 1962
- PRZEPERSKI 2021 = Michał Przeperski, *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021
- PRZYMANOWSKI 1968 = Janusz Przymanowski, *Antypatrioci*, „Życie Warszawy”, 13–15 IV 1968
- PTASZYŃSKI 2018 = Radosław Ptaszyński, *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*, Kraków 2018
- RAINA 1988 = Peter Raina, *Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. III, Londyn 1988
- RDC 1963 = RDC [komentarz odredakcyjny, bez tytułu], „Nowa Kultura”, 24 II 1963
- RAKOWSKI 1999a = Mieczysław Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. I: 1963–1966, Warszawa 1999
- RAKOWSKI 1999b = Mieczysław Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. II: 1967–1968, Warszawa 1999
- ROKICKI 2011 = Konrad Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011
- SEREJSKI, GRABSKI 1974 = Marian H. Serejski, Andrzej F. Grabski, *Michał Bobrzyński i jego Dzieje Polski w zarysie*, w: Michał Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974, s. 5–40
- SIEMIĄTKOWSKI 2018 = Zbigniew Siemiątkowski, *Między złudzeniem a rzeczywistością. Oblicze ideowe PZPR pod rządami Władysława Gomułki*, Toruń 2018
- Spór o ideały wychowawcze socjalizmu* 1963 = *Spór o ideały wychowawcze socjalizmu*, „Trybuna Ludu”, 26 IV 1963

- STOMMA 1963 = Stanisław Stomma, *Z kurzem krwi bratniej*, „Tygodnik Powszechny”, 20 I 1963
- SYGA 1964 = Teofil Syga, *Coś Ty uczynił ludziom Mickiewiczuz?*, „Stolica”, 26 I 1964
- TOEPLITZ 1963 = Krzysztof T. Toeplitz, *Tradycja za tradycję*, „Przegląd Kulturalny”, 30 I 1963
- WERNER 1987 = Andrzej Werner, *Polskie, antypolskie...*, Londyn 1987
- WYSZNACKI 1963 = Leszek Wyszacki, *Powtórki nie będzie*, „Nowa Kultura”, 24 II 1963
- ZABŁOCKI 2008 = Janusz Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. I, Warszawa 2008
- ZAHORSKI 1974 = Andrzej Zahorski, *Szymon Askenazy i jego dzieło*, w: Szymon Askenazy, *Księżę Józef Poniatowski 1763–1813*, Warszawa 1974, s. 5–41
- ZAŁUSKI 1961 = Zbigniew Załuski, *Przepustka do historii*, Warszawa 1961
- ZAŁUSKI 1962 = Zbigniew Załuski, *Siedem polskich grzechów głównych*, Warszawa 1962
- ZAŁUSKI 1965a = Zbigniew Załuski, *Agnieszka i krytycy*, „Za Wolność i Lud”, 16–31 I 1965
- ZAŁUSKI 1965b = Zbigniew Załuski, *Agnieszka i rzeczywistość*, „Za Wolność i Lud”, 1–15 II 1965
- ZAREMBA 2001 = Marcin Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001
- ZAWIEYSKI 2012 = Jerzy Zawieyski, *Dzienniki*, t. II: *Wybór z lat 1960–1969*, Warszawa 2012

<https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach> (dostęp: 13 VII 2022)

**The most important book in communist Poland.  
*Siedem polskich grzechów głównych* [The Polish Seven Deadly Sins]  
and the ideological disputes of the 1960s**

Published in 1962, Zbigniew Załuski's book *Siedem polskich grzechów głównych* sparked fierce press polemics over Polish history and tradition, and had a significant impact on political life in the 1960s. It was enthusiastically received by the nationalist faction within the ruling elite, faction gathered around the minister of internal affairs Mieczysław Moczar. It reflected the inner divisions within the Polish United Workers' Party, forcing the party leadership and Władysław Gomułka himself to act. However, it also prompted ideological revisions among people that were far from communism, people who were attracted to the ruling camp by Załuski's argument. *Siedem polskich grzechów głównych* can be regarded as one of the most influential books published throughout the People's Poland period, most likely the most important among those that referred to history.

Załuski defended the tradition of armed fight for independence, of national uprisings, heroism demonstrated by Polish soldiers over the previous two centuries, and thus went far beyond the established historical canon shaped by the ruling party. He attacked the “scoffers”, that is all those who were critical about the Romantic ethos of sacrifice in the fight for the homeland. The discussion about Załuski's oeuvre shows that even in conditions of Polish United Workers' Party's political monopoly and censorship genuine ideological disputes were possible, both within the ruling elite and within other influential milieux. In this *Siedem*

*polskich grzechów głównych* became part of the debates over the interpretation of Polish history and model of patriotism, debates that predated People's Poland and were continued after its demise. The dispute over the sense of Polish uprisings was very lively in the decades following the fall of the 1863 Uprising and at the beginning of the previous century; it also continues today.

Załoski's book also created an ideological matrix, as it were, that survived the fall of communism and is still alive today: a model of denouncing those who provide critical interpretations of various elements of the national tradition. In his polemical passion Załoski wrote about "apostles of anti-heroic re-education", those with a "nihilistic attitude to the past", who "despise their own nation", "are ashamed of their homeland", "turn people against Poland and Polishness". Similar thinking structures and arguments can be found in today's accusations of engaging in a "pedagogy of disgrace" or "pedagogy of shame", formulated against some Polish historians, media and opinion leaders. This is yet another confirmation of the fact that many ideological disputes from communist times not only belong to a close historical period, but are part of the *longue durée* of Polishness.